

O ANDRZEJU TYSZCE (1934–2022)

12 grudnia 2022 r. w Podkowie Leśnej, podstołecznym „mieście-ogrodzie”, odszedł od nas Andrzej Tyszka, mieszkał tam za młodu i w późnych latach życia. Urodzony w 1934 roku w Warszawie, stracił ojca w Powstaniu. Ukończył Akademię Wychowania Fizycznego na Bielanach (1958) i socjologię na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 1965 roku uzyskał magisterium na podstawie pracy „Życie prywatne ludzi sukcesu sportowego. Analiza treści prasowych”, napisanej u Stefana Nowaka. Z tego okresu pozostała notatka w *Dziennikach* Stanisława Ossowskiego. W 1962 roku, na sympozjum studentów socjologii w Iwoniczu „bardzo miłym intermezem było przygotowane przez Tyszkę ognisko w lesie, przy którym — po błąkaniu się po lesistych wzgórzach — spędziliśmy około trzech godzin. Wróciliśmy blisko już godziny pierwszej po północy”. O tym ognisku pozostały też ustne legendy, a migawka Ossowskiego współgra z dzisiejszymi wspomnieniami o Tyszce. Miał on być niekonwencjonalnym „człowiekiem natury, a nie salonu”. Lubił się wspinać w górach, a na zachowanej fotografii z tych lat rozradowany siedzi na drzewie, „bliżej nieba”...

W czasie studiów socjologicznych równolegle pracował na AWF, w Zakładzie Socjologii Sportu, założonym przez Andrzeja Wohla, a po studiach został asystentem na UW, w Katedrze Socjologii Ogólnej. Katedrą kierował Zygmunt Bauman, przesuwający się w zainteresowaniach od polityki ku kulturze i „antropologii Polski Ludowej”, Tyszka energicznie aktywnie włączył się w tę zmianę.

Po marcu 1968 roku i zmianie politycznej na warszawskiej socjologii Tyszka pozostał w swoim zakładzie, teraz już w Instytucie Socjologii. Ukończył i w 1970 roku obronił doktorat, oparty na jakościowym studium stylów życia w „mieście powiatowym”, badanie przeprowadził w 1967 roku w Siedlcach, przy współpracy kolegów i udziale studentów. Wydana przez PWN książka doktorska *Uczestnictwo w kulturze: o różnorodności stylów życia* (1971) była pionierską pracą w tej dziedzinie, autor poprzedził ją wspomnieniem o Ossowskim, „Profesorze, który wiedzę i mądrość rozdawał z dodatkiem przyjaźni”. Po marcowym usunięciu Baumana z UW, funkcji opiekuna i promotora pracy podjęła się prof. Antonina Kłoskowska z Uniwersytetu Łódzkiego, wkrótce miała odegrać ważną rolę w życiu naukowym Andrzeja Tyszki.

Gdy stworzony w 1966 roku dla Józefa Chałasińskiego, a w połowie lat siedemdziesiątych już bezpieczni Zakład Socjologii Kultury objęła zaproszona Kłoskowska, Tyszka został jej bliskim współpracownikiem. Rozumieli się i polubili, mieli podobne spojrzenie na kulturę: widzieli w niej sferę symboli i wartości, nie podatną na redukcję socjologiczną. Może nie było też przypadkiem, że w domu Tyszki w Podkowie, w zakładzie i domu Kłoskowskiej, a wcześniej także w gabinecie Stanisława Ossowskiego wisiły wizerunki tej samej postaci — Don Kichota, przy czym rycerza z La Mancha w Podkowie namalował sam gospodarz. Tyszka jest pamiętany jako „człowiek pryncypiów”, nieustępliwy, nawet uparty. Był ceniony i darzony zaufaniem. Po Sierpniu 1980 roku, gdy pracownicy Instytutu utworzyli „Komisję do zbadania spraw osób zwolnionych z UW z powodów politycznych”, to powołali do niej także Tyszkę. W latach osiemdziesiątych Tyszka orędownął w Polskim Towarzystwie Socjologicznym za uchwaleniem karty etycznej socjologa, ale bezskutecznie; *Kodeks etyczny PTS* uchwalono dopiero w 2012 roku.

W 1981 roku Tyszka habilitował się na podstawie maszynopisu książki „Struktura społeczeństwa i kultura socjalistyczna”, która pod tytułem *Interesy i ideały kultury. Struktura społeczeństwa i udział w kulturze* została zatrzymana przez cenzurę i „zwolniona” do druku w PWN dopiero w 1987 roku. W latach dziewięćdziesiątych został profesorem UW.

Był wnikliwym badaczem kultury, którą określał zwięźle jako „kult wartości”. Na innych niż socjologia studiach humanistycznych, na „zajęciach usługowych” z marksistowskiej teorii rozwoju społecznego zadawał studentom przepisowy podręcznik, a sam uczył ich socjologii kultury. Nie on jeden tak robił.

W 2000 roku Andrzej Tyszka odszedł z akademii na aktywną emeryturę i zaczął krążyć na innych orbitach środowiskowych. Był przyjacielem

ludzi i patriotą „małych ojczyzn”, swojej własnej Podkowy Leśnej i innych, zwłaszcza świętokrzyskich, animował ich życie społeczne i kulturę, uczestniczył w wielu inicjatywach, lokalnych i krajowych. Wiele pisał i wydawał w lokalnych oficynach; dopiero katalog Biblioteki Narodowej pozwala ogarnąć jego rozproszony, zróżnicowany tematycznie i gatunkowo dorobek pisarski. Sfery ponadlokalnej, nazwanej aksjologią społeczną, dotyczą dwa jego tomy: *Kultura jest kultem wartości: aksjologia społeczna* (Norbertinum 1993) i *Aksjologia społeczna: między PRL a IV RP* (Volumen 2016). „Epizody z życiorysu” zawiera książka *Słodkie trucizny, gorzkie lekarstwa* (Zagłębie k. Kielc 2021).

Był człowiekiem wrażliwym i niepokornym w myśleniu, współzałożycielem i wykładowcą podziemnego Towarzystwa Kursów Naukowych. Zaproszony przez Kłoskowską, pracował przy organizacji Kongresu Kultury Polskiej, ale 13 grudnia 1981 r. własnego referatu już nie wygłosił. Został internowany w więzieniu w Białoleścu, a potem w wojskowym domu wczasowym w Jaworzu, na poligonie drawskim. Wyszedł na wolność wiosną 1982 roku, a jego referat pt. „Policentryzm i pluralizm kultury” pojawił się w 1983 roku w redagowanej przez Kłoskowską „Kulturze i Społeczeństwie” (nr 1), tyle że bez usuniętej przez cenzora informacji o jego Kongresowej metryce.

Wspomnienie własne: Na przedwiośniu 1982 roku, będąc wicedyrektorem Instytutu Socjologii, wystarałem się o glejt i pojechałem do Jaworza — odwiedzić internowanych kolegów: Andrzeja Celińskiego, Grzegorza Lindenbergę i Andrzeja Tyszkę. Nocna podróż na Pomorze była długa i męcząca, starszy już towarzysz drogi pomstował na „strejki”, a usłyszawszy dokąd jadę, kusił mnie do północy: „Nie jedź!”, „Nie mać!”. Jakaż jednak była moja nagroda: nigdy nie sądziłem, że sam widok „dyrektora” może sprawić „pracownikom” tyle radości! Do dziś mam to w oczach.